



TYGODNIK SALWATORSKI

01.02.2015 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 5 (1050) ● Rok 22

ROK 2015 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Matka Boska Gromniczna



rys. J. Pulchry

*Świątynia światłem gromnic płonie
I woła: Matko! oświeć życia znój!
Przed prawem schylasz święte skronie,
Bo w niem pokory i pociechy zdroj.*

*Posłuszna, cicha do ostatka
Wypełniasz kornie, co rozkazał Bóg,
I wiesz rzesze jako matka,
Gdy staną trwożne wśród rozstajnych dróg.*

*Niech nam przypomni blask gromnicy,
Że nim pójdziemy na straszliwy sąd,
Ma dusza jaśnieć wśród ciemnicy,
I mężnie łamać szal i grzech i błąd.*

*Świątynia światłem gromnic płonie,
I myśl ulata, gdzie pokory kwiat,
Nad burze, gromy, ciemne tonie,
I nad niedole ludzkich, biednych chat.*

*Świątynia w blaskach świec jaśnieje,
I ufnie błaga cały polski lud:
Pokoju otwórz nam wierzeje
Na szczęście, chwałę, nowych czasów cud!*

Ks. Ewaryst Nawrowski

W numerze:

- Rok Życia Konsekrowanego • Święto Matki Boskiej Gromnicznej •
- Św. Błażej • Gepard w habicie • Kamienne świadectwo •
- Pogrzeb Siostry Bronisławy, Norbertanki •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nac.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Teresa Makuch,
Barbara i Andrzej Skrzyńscy

Stale współpracują:

Krzysztof Bar, ks. Krzysztof Biros,
Felicja Niedzielska, Łukasz Strutyński,
Magdalena Łasak-Strutyńska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez
honorariów.

Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła ŚS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na
terenie Parafii.

Redaktor prowadzący: Maria Gracja Krzyżanowska

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30	nieczynne

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do
października, a od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę
miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci **godz. 17.00.**

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współ-
pracy z „Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także
prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!



Dziś ostatni dzień kolędowania, nawet spóź-
nialscy wyrzucili już zeschnięte choinki, a za
oknami nareszcie śniegi i mrozy, zgodnie z ludo-
wym porzekadłem: „Gromnica, zimy połowica”.
Mimo, iż do Środy Popielcowej jeszcze kilkana-
ście dni, pełnych karnawałowych uciech, światło
świec rozpalanych w święto 2 lutego powoli za-
czyyna oświetlać Krzyż.

Tymczasem potworne są doniesienia z Ma-
riupola, na Ukrainie trwa wojna, a ofiarami są
ludzie mieszkający w zwykłych blokach, tak jak
na Prokocimiu, czy Bieżanowie... Cierpią mat-
ki spodziewające się potomstwa, niedożywione
dzieci... My obchodzimy odległą, bo 70. rocznicę wyzwolenia spod okupa-
cji niemieckiej i okrucieństwa II wojny światowej kojarzą się bardziej z mu-
zeum. A tam blisko, u sąsiadów, jest strach. Znamy matkę, która aby urato-
wać przed poborem do wojska swojego 28-letniego syna, ubłagała konsula,
aby dostać upragnioną wizę, potem urzędników miejskich, a na koniec cel-
ników na granicy, by przytknęli oko na syna ukrytego w bagażniku samo-
chodu. Wydała na to oszczędności życia, ale nie żałuje. I nie narzeka na to,
że przemieszkują teraz w Krakowie kątem u znajomych, że ima się różnych
dorywczych zajęć, mimo że na Ukrainie była kimś – właścicielką cukierni,
a wcześniej kierowniczką dużego konglomeratu gastronomicznego. Jest
dzielną kobietą, która poznała trudy życia i wie, co jest naprawdę ważne:
ocalić życie.

A w naszej telewizji, radiu, nawet na ulicy - na okrągło debata o piguł-
kach „po”, można już odczuwać pewne znużenie, jak to wszystko zostało po-
stawione na głowie. Zamiast myśleć o tym, jak mądrze pomagać życiu od
samego początku, angażując w to również siły społeczne i państwowe... Ale
wiadomo, machina pseudoliberalna robi wiele hałasu, w końcu nic nie dzieje
się przypadkowo...

I jeszcze jeden przygnębiający przykład, zaobserwowany niedawno na
pobliskim podwórku – piekarnio-kawiarnia na rogu Placu Dominikańskiego,
godz. 22 w niedzielę. Po całym dniu wielkie, bogate kanapki – z łososiem,
salami, serem: nie sprzedawały się - więc lądują w koszu. Bez żadnej żenady,
refleksji... i tak dzień w dzień. Nie ma lepszych rozwiązań? Czy nam aby nie
jest za dobrze?

W takich chwilach tęskni się za innym światem – „do kraju tego, gdzie
kruszyne chleba...”. Gdzie dobro nazywane jest dobrem, a zło złem. Doce-
nia się istnienie stałego punktu odniesienia, wartości nieprzemijających. Na
szczęście taki świat duchowy wciąż istnieje, jest blisko, a oby był w nas. Wy-
starczy tylko się przyjrzeć, przysłuchać osobom, dla których Bóg jest najważ-
niejszy, a przejawia się to w różnego rodzaju działaniach podejmowanych
przez nich na rzecz dobra człowieka. Także w modlitwie, w głoszonej bądź
pisanym słowie. Mamy taką szansę w najnowszym wydaniu Tygodnika Sal-
watorskiego, którego tematem przewodnim jest Światowy Dzień Życia Kon-
sekrowanego przypadający w Święto Ofiarowania Pańskiego. W nim, Dro-
dzy Czytelnicy, odnajdziecie świadectwa, które wśród napierających na nas
okropieństw codzienności pozwalają odetchnąć świeżym powietrzem wiary
i nie załamać się... Przypominamy też genezę święta Matki Boskiej Grom-
nicznej. Oprócz stałych rubryk i aktualności zwierzyńskich, można też po-
czytać relacje kilku roczników maturalnych z ich studniówkowych zabaw.

Jednak nic tak nie cieszy, jak narodziny Nowego Człowieka. A musimy
się pochwalić i gorąco pogratulować świeżo upieczonym rodzicom, naszym
redakcyjnym kolegom Magdzie i Łukaszowi, że 25 stycznia br. na świecie po-
jawił się ich synek, Jaś Strutyński! Życzymy Ci kochanie, aby Pan Bóg zawsze
Ci błogosławił i prowadził Cię jasnymi ścieżkami, w szczególności i w zdrowiu!

Maria Gracja Krzyżanowska
redaktor prowadząca

Rok Życia Konsekwowanego

W pierwszą niedzielę adwentu rozpoczął się w Kościele Rok Życia Konsekwowanego, pod hasłem: *Ewangelia, Proroctwo, Nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj, a jutro, 2 lutego, w Święto Ofiarowania Pańskiego, będziemy obchodzić Dzień Życia Konsekwowanego.*

Kim są osoby konsekrowane, co to znaczy, że są konsekrowane? Łac. consecratio 'poświęcenie' od consecrare znaczy poświęcać – czyli „osoby poświęcone, uświęcone”.

O świętości, uświęceniu myślimy często jako o moralnej doskonałości, jednak świętym jest przede wszystkim to, co Bóg czyni świętym. Tak więc w ścisłym znaczeniu „poświęcone” Bogu są tylko te osoby, które od Niego samego otrzymały konsekrację. Oddanie się osobiste tutaj nie wystarcza (M.- Th. Huguet *Miriam a Izrael – misterium oblubienicy*).

Człowiek został już konsekrowany przez Chrztost i Bierzmowanie. Jest dzieckiem Boga i świątynią Ducha Świętego. Każda inna konsekracja opiera się na tej pierwszej i podstawowej. Od początku były w Kościele osoby pragnące należeć tylko do Boga i pozostawać w większej dyspozycyjności dla Niego. Rezygnowały z życia małżeńskiego, składały śluby lub podejmowały inne zobowiązania, a Kościół, przyzywając Ducha Świętego, zatwierdzał i błogosławił ich postanowienia. Przez liturgiczny akt stawały się osobami konsekrowanymi, poświęconymi Bogu.

W Kościele mamy bardzo wiele form życia konsekrowanego, zależnie od sytuacji i szczegółowego celu, jaki przyświecał inicjatorom czy założycielom danej drogi: jedni odchodzili na ubocze, by w ciszy i kontemplacji poszukiwać Boga, inni, by Mu służyć poprzez działanie i różnorodną pomoc człowiekowi. W ten sposób powstały zakony kontemplacyjne – mnisze oraz czynne, stowarzyszenia życia apostołskiego, a także różne reguły wspólnego życia.

Wśród licznych możliwości poświęconego Bogu życia są też i formy świeckie – świeckie instytucje życia konsekrowanego oraz indywidualne formy życia konsekrowanego, którymi są: dziewice konsekrowane, wdowy i wdowcy konsekrowani oraz pustelnicy i pustelnice.

Kim więc jest świecki konsekrowany? – to kobieta bądź mężczyzna, który swoje powołanie do całkowitego oddania się Bogu i związane z tym śluby przeżywa w świecie, żyjąc tak jak wszyscy inni; pracuje, uczy się, działa, w zwyczajnych warunkach domowych, nie wyróżnia się wyglądem. Papież Pius XII w Motu Proprio *Primo Feliciter* pisze: *Mają oni być w tym świecie światłem, które w ciemności świeci i nie gaśnie, odrobić dobrego zaczynu, który działa wszędzie i zawsze, przenika wszystkie środowiska i wszelkimi sposobami, słowem i przykładem, usiłuje wszędzie dotrzeć tak, aby zacząć Ewangelię ogarnąć całe ciasto i wszystko przemienić w Chrystusa.*

Szczególną i dość mało znaną formą życia konsekrowanego jest Stan Dziewic Konsekrowanych – Ordo Virginum (OV). To pierwotna forma życia konsekrowanego. Jej tradycja sięga początków życia Kościoła. We wczesnych gminach chrześcijańskich żyły i działały kobiety, które złożwszy ślubowanie dziewictwa, prowadziły życie poświęcone modlitwie, ascezie i dobrym uczynkom. Rezygnowały z wielkiego dobra małżeństwa, by troszczyć się o sprawy Pana i starać się Jemu podobać

(por. 1 Kor 7,32). ...*Mieszkały razem lub osobno, pozostając pod duchowym kierownictwem biskupów. Wraz z rozwojem życia monastycznego Kościół powiązał to powołanie z uroczystą profesją trzech rad ewangelicznych, życiem we wspólnocie, w posłuszeństwie przełożonemu i wspólną regułą, a na mocy dekretów Soboru Laterańskiego II (1139 r.) zaprzestano udzielania konsekracji dziewczynom żyjącym w świecie.* (z Listu metropolity gdańskiego S.L. Głódzia)

Sobór Watykański II przywrócił tę formę życia kobietom świeckim, odnowiony ryt konsekracji został zaaprobowany przez papieża Pawła VI, pisze też o niej w adhortacji apostołskiej *Vita Consecrata* św. Jan Paweł II.

Liturgiczna konsekracja dziewic bardzo wcześnie zaistniała w Kościele, należy do najcenniejszych skarbów liturgii rzymskiej. Mocą tego aktu liturgicznego osoba konsekrowana zostaje zaślubiona Chrystusowi. Miłość oblubienicza jest biblijnym obrazem relacji Chrystusa i Kościoła. Dziewica Konsekrowana staje się poprzez akt konsekracji, w którym zostaje przyjęte jej całkowite oddanie się Bogu, znakiem Kościoła – Oblubienicy, a także znakiem eschatologicznym, znakiem czasu przyszłego, kiedy Bóg będzie wszystkim we wszystkich. Poprzez to kim jest przypomina każdemu, że jest inny świat, a my już tu na ziemi w nim uczestniczymy. Ponieważ najpełniejszym wyrazem Kościoła jest Kościół diecezjalny, właśnie on ma stać się najważniejszy w życiu dziewczycy konsekrowanej. To biskup miejsca udziela konsekracji.

Łaska tej konsekracji otwiera przed kobietami, które ani w małżeństwie, ani w stałej wspólnocie nie znajdują miejsca dla siebie, wspaniałą możliwość życia dla Miłości, życia sensownego i płodnego, w Kościele i dla Kościoła, z jego błogosławieństwem i modlitwą. Konsekracja dziewic wydaje się też być ważnym sygnałem i odpowiedzią daną światu, pozbawionemu hamulców moralnych. Tą odpowiedzią może być radosne życie czystością w świecie, gdzie jest ona deprecjonowana i w zaniku. Co więcej, życie czystością jako darem i wartością, znakiem wiary i miłości.

Konsekwowane dotychczas kobiety pracują w najróżniejszych zawodach, są wśród nich katechetki, lekarki, pielęgniarki, nauczycielki, pracownice banku, emerytki, rencistki, nie ma ograniczeń. W Krakowie żyje 26 członkiń Ordo Virginum, w Polsce ogółem 193.

Niech podsumowaniem będzie końcowy fragment Listu pasterskiego Episkopatu Polski na Dzień Życia Konsekwowanego 2 lutego 2015 r.: „Święto Ofiarowania Pańskiego podkreśla pierwszeństwo Boga w życiu. Najgłębszy sens życia każdego człowieka polega na byciu dla Boga, na ofiarowaniu Bogu wszystkiego, tak jak uczyniła to Maryja. Przypomina nam o tym styl życia konsekrowanego. Przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła, prosimy więc Boga, aby zwłaszcza ludzie młodzi odnajdywali miłującą obecność Boga w ich życiu i odważnie odpowiadali na wezwanie do pójścia z Chrystusem drogą życia konsekrowanego”.

/więcej informacji o Ordo Virginum: www.konsekwowane.org/

Anna Urbańczyk OV

Święto Matki Boskiej Gromnicznej w tradycji

Święto Matki Boskiej Gromnicznej obchodzono w Jerozolimie już w drugiej połowie piątego wieku procesją z zapalonymi świecami. Gdy około roku 540 wybuchła w Konstantynopolu dżuma, zarządził cesarz Justynjan, aby w jego państwie święcono tę uroczystość 2 lutego; chciał wyprosić, aby Zbawiciel, jak kiedyś wyszedł na spotkanie Symeona, i teraz nawiedzonym przybył z pomocą. Papież Sergiusz I (687-701) polecił w tym dniu odprawiać procesję błagalną. Wśród świąt Matki Boskiej jest ono pierwszym, w którym nie było wolno wykonywać prac służebnych.

Na zachodzie starano się przez to święto wykorzystać zwyczaje i pozostałości pogańskie. W pogańskim Rzymie były bowiem w zwyczaju uroczystości na cześć bożków Pana i Plutona, w których urządzało pochody z pochodniami i rozmaite zabobonne oczyszczenia, z czym łączyło się wszelakie rozpamiętanie. Tym pogańskim oczyszczeniom przeciwstawiano czcigodną pamiątkę ofiary oczyszczenia, złożoną przez Najczystszą Dziewicę Marię, a zabobonnym pochodom na cześć bożków pogańskich, pierwszy pobyt Zbawiciela w świątyni, którego sędziwy Symeon nazywa „światłością na objawienie pogan”. Ceremonie święcenia świec i procesja z zapalonymi świecami sięgają najdawniejszych czasów. Wyjaśnieniem tych obrzędów jest wiersz, który się śpiewa przy rozdawaniu świec: „Światłość na objawienie pogan i chwałę ludu twego Izraelskiego”. Światło świecy ma zatem wyobrażać Chrystusa Pana.

W Polsce ze wszystkich świąt Matki Boskiej najuroczyściej obchodzono święto Matki Boskiej Oczyszczenia, czyli Matki Boskiej Gromnicznej. Uroczystość ta nastraja wiernych poważnie, a obrzędy z nią związane nasuwają myśli o znikomości rzeczy światowych, o godzinie śmierci, na którą zawsze powinniśmy być przygotowani, gdyż nie wiemy „dnia i godziny”.

Nazwa „Gromnicznej” pochodzi od zwyczaju święcenia w kościele świec woskowych, zwanych gromnicami, które chronić mają od gromów i wszelkich niebezpieczeństw. Świece te wyrabiano dawniej w domu z własnego wosku pszczelnego. Przed zanieśieniem do kościoła przystrajają często gromnice kwiatami sztucznymi i kokardami; w Lubelskiem owijają lnem i ozdabiają koralami lub paciorkami; w innych znów okolicach okręcają świece długimi kolorowymi stoczkami, tak zwanymi błazejkami. Nazwa „błazejek” pochodzi od dawnego zwyczaju zapalania stoczków w dzień świętego Błazeja, 3 lutego, podczas święcenia gruszek i jabłek, których lud używał jako lekarstwa na ból gardła.

Zapaloną gromnicą błogosławi gospodarz, wróciwszy z kościoła, pola swoje, podwórze, zwierzęta, robi kopciem znak krzyża nad drzwiami i oknami domu, aby zabezpieczyć dobytek od gromów, nawałnic i gradów. Dym ze zgaszonej gromnicy stara się lud wchłaniać w siebie jako ochronę przed bólem gardła.

Gromnice poświęcone przechowuje się nad obrazami świętych, posługując się nimi w ważnych i groźnych momentach życia. Z gromnicą zapaloną wychodzi się naprzeciw kapłanowi, niosącemu choremu ostatnią Pociechę, a w chwili śmierci daje się konającemu gromnicę do ręki, by uprosić dla niego wstawiennictwo Matki Boskiej. W czasie burzy i gromów stawiają zapaloną gromnicę w oknie lub przed obrazem Najświętszej Panny, a gdy pożar wybuchnie w pobliżu, wynoszą płonąca gromnicę przed dom, odmawiając litanie i modlitwę o odwrócenie niebezpieczeństwa. Ponieważ „od Gromnic wilcy stadem odchodzą”, uważano z dawien dawna Matkę Boską Gromniczną jako opiekunkę zagrod i ludzi, chroniącą przed napaścią wilków.

Uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Maryji Panny jest ostatnim świętem okresu Bożego Narodzenia. W związku z tą cechą święta chowa się tego dnia żłóbki, jeśli nie usunięto ich już po oktawie Trzech Króli. To święto końcowe okresu Gwiazdkowego zawiera już pierwszą wskazówkę na zbliżający się czas postu, w którym wierni ze skrucą rozpamiętywują mękę Pańską i najszybciej współczują z Najświętszą Matką Bolesną. Ową wskazówkę zawierają prorocze słowa Symeona: „I duszę Twą własną (Matki Pana Jezusa) przeniknie miecz”.

Rok Boży w liturgii i tradycji Kościoła świętego

Katowice 1931

opracowała MGK

Zwyczaje „gromniczne”:

1. Tę samą gromnicę powinno się mieć przez całe chrześcijańskie życie: chrzest św., komunie św., ślub, w godzinie śmierci

2. Zapaloną świecę przynosi się domu i, do dziś jeszcze, w niektórych domach na wsi, zapala się od niej światełko przed obrazem Maryjnym

3. Przed wejściem do domu dymem z kopnącą świecą rysowano krzyżyk na drzwiach domu

4. Wystawiano świecę w oknie lub na progu w czasie burzy

O. Stefan Rożej – zakochany w Słowie Bożym

O. Stefana Rożęja poznałem ponad dwadzieścia pięć lat temu na konwiwencji Drogi Neokatechumenalnej na Górze Św. Anny. Już wtedy zwróciłem na niego uwagę. Niewielkiego wzrostu zakonnik – paulin, ubrany w białą habit. Niebanalny mówca.

Zresztą nie pamiętam czy poznaliśmy się wtedy, czy tylko zapamiętałem go stamtąd, a samo poznanie nastąpiło już później w Krakowie, w czasie kolejnych katechez paschalnych lub adwentowych Neokatechumenatu.

Pamiętam zaś dokładnie, że na Górze św. Anny nagrywałem na magnetofon Grundig jego katechezę, które posiadam do dzisiaj. Nie tylko jego, ale także innych katechistów, po to by później móc przekazać je z kolei wspólnocie, w której byłem w parafii św. Brata Alberta na os. Dywizjonu 303 w Nowej Hucie. Ilekroć słuchałem jego katechez czy homilii, zachwycał mnie świeżością i naturalnością głoszonego słowa, jakże innego od tak zwanych „księżowskich kazań”. W swoje katechezę wpłatał żywe przykłady z otaczającej nas rzeczywistości. Jak ten o dziewczynie, która odwracała lustro, ponieważ nie akceptowała siebie, mimo że była ładna. Często pękaliśmy też ze śmiechu, jak na przykład wtedy, gdy opowiadał anegdotę o źle wyregulowanej spłuczce w jednej z toalet na korytarzu Domu Pielgrzyma, która ochlapывała wodą z klozetu korzystających z WC, dowodząc przy tym konieczności akceptacji otaczającej nas rzeczywistości. Często zresztą odbiegającej od ideału.

Podjeżdżam, że pierwsze nasze spotkanie mogło mieć miejsce podczas spowiedzi. A była ona u niego spotkaniem z miłosiernym Bogiem Ojcem, czego doświadczyłem ja i wiele z jego duchowych dzieci. Później wybrałem się do niego do klasztoru paulinów na Skalkę. I odwiedzałem go co jakiś czas. Tak narodziła się nasza przyjaźń, która trwa do dzisiaj. Czasem będąc w Warszawie lub Częstochowie miałem okazję spotkać się z nim w tamtejszych klasztorach, gdzie okresowo mieszkał. Z czasem o. Stefan Rożej został moim ojcem duchowym. Nasze spotkania nie ograniczały się nigdy tylko do sakramentu spowiedzi. Prawie zawsze zapraszał mnie do swojej celi, gdzie oprócz ikon, świętych wizerunków, krzyży, mnóstwa książek można było zobaczyć intrygujące go wycinki prasowe przyklejone do wewnętrznej strony drzwi; zastanawiające, dające do myślenia tytuły artykułów, a także mapy nieba przyklejone do sufitu jego zakonnej celi. O. Stefan Rożej mówi mi często, że fascynuje go kosmos. To właśnie w jego głębi widzi wielkość i majestat Boga. Chyba do dziś prenumeruje czasopismo „Urania” poświęcone astronomii. Ponadto fascynuje się poezją, fizyką, biblistyką, głoszeniem słowa Bożego w formie kerygmatu. W swojej celi zawsze ma otwarte Pismo Święte.

Często też zapraszał mnie do klasztornej refektarza na obiad. Nasze rozmowy nieraz ubarwiał trafnymi obserwacjami życiowymi, powiedzonkami i aneg-

dotami, czym rozśmieszał mnie do łez, albo dawał do myślenia. Szkoda, że sam kiedyś nie zapisywałem jego „złotych myśli”. O. Stefan Rożej zasłynął z powiedzonka: „masz rację, ale całkowicie się mylisz”. Wielokrotnie namawiałem go do publikacji jego przemyśleń (jest autorem kilku książek i wielu artykułów o tematyce religijnej), niestety nie doszło do tego, stąd może pomysł na powstanie książki – wywiadu, który wydaliśmy w 2014 roku z Dariuszem Kwietniem, noszącej intrygujący tytuł „Gepard w habitcie”.

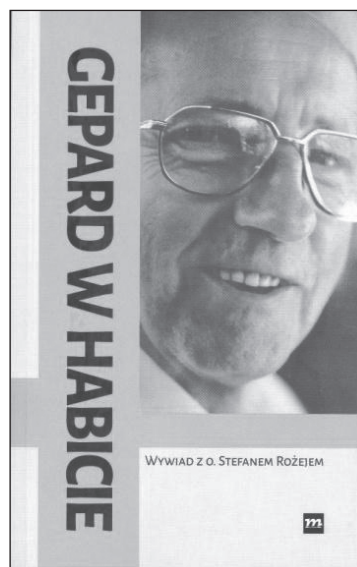
Pomimo różnicy wieku między nami nigdy nie brakuje nam tematów do rozmów, czy to dotyczących kwestii religijnych, historii chrześcijaństwa, życia wspólnotowego, podróży odbytych przez o. Stefana Rożęja czy bieżących wydarzeń. Jego podróże najczęściej związane były z ewangelizacją we Włoszech i Finlandii, na Śląsku i Pomorzu, pobylem we Francji, Belgii, a także wyjazdami do Ziemi Świętej. Stefan Rożej jest jednym z pierwszych katechistów wędrownych Drogi Neokatechumenalnej w Polsce.

Kilkakrotnie na zadawane przez ojca Rożęja pytanie czy byłem już w Rzymie, odpowiadałem, że nie; mówił: jeszcze będziesz, jesteś młody. Sprawdziło się, dane mi było być w Wiecznym Mieście trzykrotnie. Pierwszy raz na Światowych Dniach Młodzieży w 2000 roku, drugi raz tego samego roku jako wolontariusz Roku Jubileuszowego, spędzając tam dwa tygodnie i na audiencji u Ojca Świętego Jana Pawła II z Bratnią Pomocą Akademicką w 2001 roku.

Może zabrzmi to nieco dziwnie, ale zawsze zachęcał mnie do długiego życia. Dziś ma 83 lata. Jego niewątpliwymi cechami są ciekawość świata, umiejętność słuchania drugiego człowieka i otwartość na ludzi młodych. Uderza zaś bezpośredniość, stąd właśnie liczne kontakty z młodymi ludźmi, z którymi pielgrzymował przez wiele lat do Częstochowy, którym udzielał ślubów czy prowadził ich w drodze formacji zakonnej jako ojciec duchowy. W rozmowie z nim wyraźnie uderza skoncentrowanie na osobie Jezusa Chrystusa, do słów Którego odnosi kwestie problematyczne, z którymi zwracają się do niego rozmówcy.

Piotr Trzos

PS: Książkę „Gepard w habitcie” można zamówić z dostawą osobistą pod adresem: ptrzos@op.pl. za 15 zł.



Na 100 dni przed maturą

Przełom stycznia i lutego to czas, by zgodnie z tradycją odbył się ten często pierwszy, prawdziwy bal maturzystów danego rocznika. Kiedy dokładnie zaczęto się bawić na studniówkach, nie wiemy. Zebrane przez nas wypowiedzi przedstawicieli kilku pokoleń - redaktorów i czytelników Tygodnika Salwatorskiego - wskazują na to, że początków tego zwyczaju można się doszukiwać w pierwszej połowie lat 50. ubiegłego wieku. Czy któryś z Czytelników ma większą wiedzę na ten temat, którą zechciałby się podzielić na łamach Tygodnika? Z poniższej sondy wynioskować można też wiele o zmieniającym się w czasie charakterze tych bali, o jego rosnącej, niestety, komercjalizacji. Zresztą oceńcie Państwo sami...

Stanisław: Maturę zdawałem w 1945 roku w Krakowie i studniówki nie było.

Helena: Maturę zdawałam w 1956 roku w Pniewach. Bal odbywał się w pałacu, w którym mieściło się liceum. W kwestii strojów obowiązywały garnitury i suknie lub sukienki $\frac{3}{4}$, raczej w ciemnych kolorach. Na pewno był polonez, tango, twisty, a do tańca grała prawdziwa orkiestra.

Barbara: Nie miałam studniówki, sprawdzałam u koleżanek, zdaje się, że to była kara za nasze zachowanie. Rok wcześniej była i rok później też, ale nie wiem jak to wyglądało...

Teresa: Matura we Wrocławiu w 1966, studniówka w lutym tego roku. Zabawa w szkole, w sali gimnastycznej i przyległych: stołówce, dużym korytarzu przed nią (to był nowy budynek, pierwszy jego rok szkolny). Licea nie były wtedy koedukacyjne, więc na imprezie spotykali się uczennice szkół żeńskich i uczniowie szkół męskich. Obowiązywał tzw. strój galowy, czyli granatowa/czarna spódnica i biała bluzka. Nie oznaczono długości spódnic, więc przeważały śmiałe (jak na tamte czasy) mini. Przy bluzkach najrozmaitsze, bo najmodniejsze, żaboty. Jedzenie w gestii rodziców, żadnego cateringu. Kanapki, sałatki, mamine ciasta. Do tańca grał jakiś zespół na zmianę z adapterem(?). Zabawa zaczęła się polonezem, ćwiczoną wcześniej na lekcjach w-f, potem to, co było modne - twist, madison, rockandrollowe rytmy tańczone tzw. krokiem „warszawskim” (na czym polegał dziś nie mam pojęcia). Nauczyciele dyżurowali dość solidnie wspólnie z rodzicami. „Dość”, bo czasem udawali, że nie widzą znikania w toaletach i unoszącego się stamtąd dymku.

Grażyna: Rocznic 1967, miejsce - Wrocław, III L.O. Studniówka odbywała się oczywiście w szkole, w sali gimnastycznej odpowiednio udekorowanej. Obowiązywał nas strój galowy, czyli białe bluzki i granatowe spódnice (spodnie w przypadku chłopców). Muzyki nie pamiętam, do jedzenia były kanapki wykonane

przez naszych rodziców, ciasta oraz zimne i gorące napoje, oczywiście bezalkoholowe. Nasi koledzy przynieśli ze sobą jakieś mocniejsze płyny w butelkach po oranżadzie. Bawiliśmy się do godz. 22. W zabawie uczestniczyli nasi nauczyciele, którzy tańczyli z nami, ale również sumiennie nas pilnowali. Na początku przedstawialiśmy program o naszej szkole i nauczycielach na wesoło. Było to widowisko napisane i zagrane przez nas - o ile pamiętam bazowaliśmy na Hamlecie. Przedstawienie przygotowywaliśmy przez cały miesiąc w mieszkaniu naszej koleżanki, w tajemnicy przed „ciałem pedagogicznym”. Najbardziej utkwiły mi w pamięci właśnie te próby, bo związane są z moim pierwszym uczuciem i pocałunkiem. Po studniówce rodzice odbierali nas do domów.

Jan: Mój rocznik maturalny to 1991. Do liceum chodziłem w Krakowie, a impreza odbyła się w Rotundzie. Chłopcy byli chyba w garniturach, a dziewczyny to nie pamiętam. Był chyba DJ, na pewno zaczęło się od poloneza. Były też perypetie z alkoholem. Po studniówce poszliśmy na Rynek i skakaliśmy na jednej nodze dookoła Adasia.

Maciej: Rocznic maturalny 1994. Szczeciński Dom Kultury „Słowianin”, który co roku gościł przyszłych abiturientów. Sala była duża, więc tradycyjny polonez był imponujący. Pierwszej partnerki nie pamiętam, albowiem jako zawodowy, tak to można powiedzieć, tancerz, byłem rozrywany przez koleżanki. Zapisy były już we wrześniu, zwłaszcza na prywatne lekcje. Dlatego to, co przeżyłem na parkiecie, najmilej wspominać. Grał znany DJ, pseudonim Siwy. Co do strojów damskich, już wówczas zaczynał się szal kreacji. Amójgarniturbyłdrugimopotwierwszokomunijnym i do dziś, z sentymentu, wisi w szafie. Jedzenie było popisem wszystkich uczniów, nie tylko maturzystów, ale i uczniów młodszych klas - tak było wtedy w szkole gastronomicznej. Teraz podobno nawet i tam rządzi catering, a młodym nie chce się gotować.

Maria: Matura w jubileuszowym roku 2000 w Krakowie. Studniówka była w dawnym Hotelu Forum. Byłam bardzo przejęta, moja mama też. Dziewczyny w większości wybrały długie suknie, a niektóre miały nawet koki zrobione specjalnie u fryzjera. Chłopcy ubrali się elegancko w garnitury. Na początek był polonez prowadzony przez wszystkie hole i sale hotelu, a potem dyskoteka, inna o tyle, że z udziałem nauczycieli. Jedzenie chyba hotelowe. W ukryciu popijano napoje wysokoprocentowe. Na zewnątrz był mróz i nie pamiętam, żebyśmy dotarli na Rynek, by skakać wokół Adasia na szczęście.

Parafialny Klub Seniora

Czwartkowe spotkanie 22 stycznia miało wyjątkowy charakter: pan Józef Meus obchodził swoje dziewięćdziesiąte urodziny,...



...a pani Felicja – imieniny. Były życzenia i upominki, było wesoło i słodko.



fol. E. Wiatr

Kamienne świadectwo świetności krakowskiego Salwatora we wczesnym średniowieczu (cz. 1)

Następnie, już na poważnie wysłuchaliśmy wykładu pt. „Kamienne świadectwa świetności krakowskiego Salwatora we wczesnym średniowieczu”, który wygłosił dr inż. Jan Bromowicz.

Wzniesione w połowie XII wieku kamienne mury kościoła Najświętszego Salwatora i klasztoru ss. Norbertanek były przed kilkoma latami przedmiotem poniższych badań.

Usytuowanie w odległości nie większej niż 200 m dwóch kamiennych budowli, z których wspomniany kościół był największą świątynią przedlokacyjnego Krakowa, świadczy o wadze spełnianej przez nie roli i wysokiej pozycji społecznej ich fundatorów.

Kościół Najświętszego Salwatora, którego romańskie mury odkrył w latach trzydziestych XX wieku Z. Gawlik, a kolejne prace archeologiczne opisała T. Radwańska, należy do najbardziej tajemniczych budowli Krakowa. Archeolodzy ustalili, że kościół ten był czterokrotnie przebudowywany, a historycy rozważają kwestie odniesienia zapisanej daty jego konsekracji – 1148 r. – do odpowiadającej tej dacie jednej z trzech budowli.

Najstarszy kościół był orientowaną budowlą trójnawową. Wewnętrzna szerokość budowli wynosiła 9,5 m, węższe o połowę i zakończone absydą prezbiterium miało długość około 4 m. Zachowana grubość murów wynosi około 1 m. Są one zbudowane w technice *opus emplectum*, gdzie lica wykonane są z ciosów wapiennych o prostokątnej formie i długości 13 – 17 cm, przy wysokości około 10 cm, środek zaś jest wypełniony kamieniem łamanym zalanym zaprawą.



Wapienie opisywanych murów są zwięzłe, bardzo drobnoziarniste, o barwie szarobrazowej z różną ilością drobnych, jaśniejszych skupień, o wielkości rzadko przekraczającej 2 mm i z drobnymi zagłębieniami – kawernami. W obrazach mikroskopowych wapienie te różnią się udziałem materiału okruszowego złożonego głównie z fragmentów wapiennych szczątków organicznych w stosunku do słabo przeświecającej bardzo drobnokrystalicznej masy kalcytowej (poniżej 4 μm) zwanej mikrytem. Przeprowadzone obserwacje wykazały, że w najstarszej części kościoła Najświętszego Salwatora zastosowano wyłącznie wapienie.

Podobnie, wyłącznie z wapieni jest zbudowany łukowato przebiegający tajemniczy mur, ograniczający od zachodu prezbiterium najstarszego kościoła. Niejasna jest jego rola i stąd oceniany jest przez W. Zina i W. Grabskiego jako fragment rotundy przylegającej do starego kościoła lub też mur ograniczający do bardzo małych rozmiarów pierwotny kościół – w interpretacji Z. Pianowskiego. Wedle T. Radwańskiej jest to fragment niedokończonej budowli. W obecnym kształcie jest to wypełnienie muru pierwotnego bryłami wapiennymi o średniej wielkości około 8 cm. Bardzo charakterystyczne są ich wyraźnie zaokrąglone kształty, świadczące o zastosowaniu tu materiału pochodzącego z wapiennych rozsypów towarzyszących wychodniom.

Dr inż. Jan Bromowicz
ciąg dalszy w następnym numerze

Święty Błażej



Nieugięty w wierze biskup Sebasty, należy do grona ostatnich męczenników z początku IV wieku.

Pochodził z Cezarei Kapadockiej, ze znamienitej i zamożnej rodziny. Wykształcony na lekarza początkowo pracował w zawodzie, jednak zrezygnował z niego na rzecz życia na pustyni, by poprzez modlitwę i umartwienia być bliżej Boga.

To stamtąd Błażej został wezwany do pełnienia funkcji biskupa w znajdującej się nieopodal Sebaście (wcześniej w Armenii, dziś Sivas w Turcji). Ze wszystkich sił starał się o to, aby wzmocnić chrześcijan i prowadzić ich do coraz bardziej świętego życia według wiary. Tymczasem panujący na Wschodzie Licinius (lata 306-323), rozpoczął krwawe prześladowania i niszczenie chrześcijaństwa. Biskup Błażej schronił się wówczas do jednej z jaskiń górskich i stamtąd kierował swoją diecezją głosząc słowa odwagi i pociechy.

Minęło wiele lat zanim odkryto miejsce jego przebywania, doniesiono władzy, pojmano i wtrącono do więzienia. Wbrew oczekiwaniom prześladowców biskup nie załamał się, wręcz przeciwnie - nie zaprzestał swojej posługi i z wielką gorliwością umacniał w wierze współwierzniów oraz uzdrawiał przyprowadzanych do niego chorych. Było wiele świadectw o cudach uczynionych za wstawiennictwem św. Błażeja,

a najbardziej znana jest historia chłopca, który zadławił się ością. Utkwiła ona w gardle powodując, że chłopiec powoli się dusił. Błażej dotknął obolałej szyi i pomodlił się, po czym stan zdrowia chłopca zaczął się szybko poprawiać.

Biskupa Błażeja kilkakrotnie stawiano przed rzymskim sędzią, usiłując nakłonić do wyrzeczenia się wiary w Jezusa. Kiedy namowy nic nie dawały, poddawano go coraz to bardziej okrutnym torturom, bito, szarpało ciało żelaznymi hakami. Biskup znosił wszystko cierpliwie zasługując już wtedy na opinię świętego.

Ponieważ pomimo nalegań i gróźb biskup Błażej nie wyrzekł się wiary, został ścięty mieczem ok. 316 r. Dołączył do grona męczenników, którzy na wzór Jezusa oddali swoje życie za wiernych, których powierzył im zmartwychwstały Pan.

Dzień wspomnienia św. Błażeja przypada na 3 lutego. W Liturgii Godzin poznajemy fragment kazania św. Augustyna wygłoszonego z racji święceń biskupich, w którym kaznodzieja mówi o potrzebie cierpienia pasterza za swoje owce. Tekst ten dostosowano do osoby św. Błażeja, który jako dobry pasterz cierpiał i oddał swoje życie w ofierze za owce - swoich diecezjan.

Św. Błażej, biskup, męczennik, jeden z Czternastu Świętych Wspomożycieli jest patronem mówców, śpiewaków oraz wszystkich innych osób, które muszą dbać o swoje gardło i struny głosowe oraz uważany za opiekuna zwierząt. Jako swego patrona obrali go też gręplarze i kamieniarze.

Jest patronem miasta Dubrownik w Chorwacji.

Przyzywany podczas chorób gardła, pomaga również w chorobach duszy, szczególnie gdy chodzi o wyznaczenie zatajonych grzechów.

Współcześnie w Kościele katolickim błogosławi się świece ku czci św. Błażeja, tzw. „błażejki” i udziela się nimi błogosławieństwa. Tradycyjnie, kapłan dotyka gardła obecnych w świątyni wiernych skrzyżowanymi świecami odmawiając modlitwę:

*„Za wstawiennictwem świętego Błażeja
niech Cię Pan ustrzeże przed chorobami gardła i
wszelkim złem”.*

Z osobą Św. Błażeja związane są też znane ludowe przysłowia:

*„Jak śnieg na świętego Błażeja, pogodna będzie
Wielka Niedziela”.*

„Deszcze na świętego Błażeja, słaba wiosna nadzieja”.

Bogumiła Puchała

W Krakowie...

Było:

- Młodzi popularyzatorzy nauki nagrodzeni - w tym dwoje z UJ. Monika Marcinkowska, Tomasz Gubiec, Katarzyna Krukiewicz i Wojciech Fendler ogłosili w sobotę najlepsze naukowe wystąpienia, zwyciężając w czwartej edycji programu Inter Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. W nagrodę otrzymali po 120 tys. złotych. Do czwartej edycji konkursu zgłoszono 28 interdyscyplinarnych projektów naukowych. Spośród nich wyłoniono jedenaście najlepszych, które znalazły się w ścisłym finale konkursu. Zadaniem każdego z finalistów było opowiedzenie w pięć minut o swoim projekcie, w jak najbardziej przystępny i zrozumiały sposób. Pierwsze miejsce w konkursie przyznano czwórce naukowców, którzy w nagrodę otrzymali po 120 tys. zł. Dr Monika Marcinkowska z Collegium Medicum - Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie mówiła o poszukiwaniach leku na schizofrenię, do którego znalezienia przyczynił się dobrze już znany naukowcom lek nasenny. Jej wystąpienie spodobało się nie tylko jury, ale także publiczności, która przyznała jej swoją nagrodę o wartości 10 tys. zł.

- Drugie Życie Książki to jedna z najpopularniejszych akcji wymiany książek w Polsce. Do tej pory odbyły się już 62 edycje, a dziesiątki tysięcy lektur znalazły nowych właścicieli. W 2014 roku w akcji wzięło udział łącznie prawie 3 tysiące krakowian. 15 tysięcy książek znalazło nowych właścicieli. Akcja największą popularnością cieszy się w miesiącach wiosennych i letnich, kiedy dobra pogoda zachęca do niedzielnego spaceru. W ciągu trzech dotychczasowych lat trwania akcji odbyły się 62 edycje Drugiego Życia Książki. Dotychczas w akcji wzięło udział około 8-10 tysięcy osób, a nowych właścicieli znalazło 40-50 tysięcy książek. W tym roku miłośnicy literatury będą mieli łącznie 16 okazji, żeby wymieniać się książkami. Akcja zostanie zorganizowana między innymi podczas Festiwalu Conrada, Festiwalu Miłosa i na Targach Książki. Drugie Życie Książki zagości też na Wiankach, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego – właśnie tam 25 stycznia odbyła się pierwsza tegoroczna akcja DŻK

Jest:

- Coraz więcej przeszkód na drodze do adaptacji na sale kinowe wewnątrz opuszczonego Dworca Głównego. PKP chce upchać w budynku 12 sal kinowych na 1,2 tys. widzów. Tylko czy ten rozmach nie odbija się na jakości? PKP od kilku miesięcy poprawia koncepcję przebudowy Dworca Głównego, w którym planuje urządzić multipleks. Wojewódzki konserwator zabytków wyraził wstępną zgodę na nadanie budynkowi takiej funkcji, ale ostateczną decyzję uzależnił od sugerowanych przez siebie poprawek. Na razie projekt przewiduje stworzenie 12 sal kinowych mieszczących 1209 widzów, ulokowanych między parterem a piwnicami oraz między pierwszym a drugim piętrem.

- Wydawnictwo Poznańskie z partnerem – Urzędem Miasta Krakowa zaprasza rodziców wraz z dziećmi do spe-

cialnego projektu, w którym zachęca dzieci do czytania książek. Projekt „Przedszkolaki Czytają” odbywa się w 25 przedszkolach w Krakowie, do których przekazanych zostało łącznie 125 plecaczków wraz z książkami. Przez tydzień w domu dzieci będzie gościł „Zakamarkowy Plecaczek” z książkami. Zachęca się dzieci w tym programie do przeczytania tych książeczek oraz wykonania pracy plastycznej zainspirowanej wybraną książeczką. Po tygodniu plecaczek wraz z książeczkami i pracą plastyczną dziecko odnosi do przedszkola, by kolejne dziecko mogło go zabrać do swojego domu. Następnie dziecko zostanie poproszone o opowiedzenie w swojej grupie wiekowej o wybranym bohaterze, czy ulubionej książeczce. Jedną z form podsumowania akcji w przedszkolu będzie wystawa przyniesionych przez dzieci prac plastycznych. Akcja ma na celu promocję czytelnictwa, kształtowanie dobrych nawyków czytelniczych oraz dotarcie z wartościową książką do dzieci, ich rodzin i przedszkoli. Przedszkola, które przeprowadzą najciekawsze działania związane z czytaniem książeczek, otrzymają nagrody książkowe do swojej biblioteczki.

- Krakowski program retencji wody miał pomóc m.in. w tym, aby ciecz była gromadzona w zbiornikach na prywatnych posesjach, a nie trafiała na jezdnie czy do ścieków. Dodatkowo osoby, które zdecydowałyby się na instalację zbiorników, mogłyby oszczędzić. Zdaniem specjalistów z firmy zajmującej się montowaniem takich zbiorników i systemów doprowadzających do nich deszczówkę, gospodarstwa domowe mogą zmniejszyć zużycie wody nawet o połowę. Urzędnicy wyliczyli, że w kieszeni roczne może zostać od kilkudziesięciu do kilkuset złotych roczne. Deszczówki można użyć do podlewania trawnika i ogrodu czy mycia samochodu. Program ten miałby pozytywnie wpłynąć na ilość wody na ulicach czy posesjach, kiedy burze w lecie potrafią sparaliżować miasto na długi czas. Tylko w 2014 roku miasto przeznaczyło na ten cel 1 mln. złotych. Jednak chętnych nie ma.

Będzie:

- Muzeum Książąt Czartoryskich przy ul. św. Jana i Piarskiej zaczęło działać, potrzeba jeszcze prawie 30 milionów złotych i około dwóch lat prac. Ciągłe jednak nie ma deklaracji ministerialnych w sprawie finansowania inwestycji. Fundacja, która jest właścicielem bezcennej kolekcji, liczy na postęp w rozmowach, ale szuka też prywatnych sponsorów. Kolekcja Książąt Czartoryskich składa się z około 80 tysięcy obiektów muzealnych wartych około 4-5 miliardów złotych, nie licząc zbiorów bibliotecznych. Najcenniejszym jej elementem jest „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci. Na mocy umowy depozytowej opiekę nad zbiorami sprawuje obecnie Muzeum Narodowe w Krakowie.

- Z roku na rok nieznacznie zwiększa się liczba wydawanych kart parkingowych dla osób niepełnosprawnych. Niestety często korzystały z nich osoby nieupoważnione przez to, że karty były wystawiane na okaziciela. Ma się to zmienić w 2016 roku. Zaś od lipca tego roku obowiązywać będą inne zasady przydzielania kart parkingowych dla niepełnosprawnych.

opr. Felicja Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

4. NIEDZIELA ZWYKŁA

1 II 2015 r.

1. Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca, dlatego po mszy św. będzie adoracja Najświętszego Sakramentu. Po mszy św. Zespół Charytatywny będzie zbierał ofiary dla najuboższych z naszej parafii.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

w poniedziałek – ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO. Święto Matki Bożej Gromnicznej, po mszy św. poświęcimy świece. XIX Dzień Życia Konsekwowanego. Porządek mszy św.: 6.30., 7.15., 8.00., 9.00. 17.00., 18.00.

w wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w I środę miesiąca – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którą zapraszamy wszystkich parafian i członków Wspólnoty Żywego Różańca. Po mszy św. zmianka różańcowa dla Wspólnoty Żywego Różańca.

w I czwartek miesiąca – wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy. Po mszy św. wieczornej „Godzina Święta” Litania do Pana Jezusa Najwyższego Kapłana i modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii.

w I piątek miesiąca – wspomnienie świętych męczenników Pawła Miki i Towarzyszy. Msza św. dla dzieci o godz. 17.00. Po mszy św. wieczornej adoracja Najświętszego Sakramentu, Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa i koronka do Miłosierdzia Bożego. Spowiedź św. – 6.30. – 8.30., 16.30. – 18.30.

w I sobotę miesiąca – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi i Litania do Najświętszej Maryi Panny.

3. W dniu dzisiejszym na mszy św. o godz. 19.00. będzie uczestniczył nasz Parafialny Chór „SALVATOR”, a następnie po mszy św. odbędzie się koncert kolęd. Serdecznie zapraszamy wszystkich parafian i gości na koncert kolęd kończącego się okresu Bożego Narodzenia.

4. W sobotę na mszy św. o godz. 8.00. będziemy się modlić o zdrowie, łaski, błogosławieństwo Boże, opiekę Maryi dla Księdza Ryszarda Pływacza – naszego wikariusza – z okazji Imienin.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

6. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności ś.p:

- + Maria Piszczek – ul. Stachowicza
- + Ewa Stupnicka Rodzynkiewicz – ul. Senatorska
- + Antonina Łoboz – ul. Pod Sikornikiem
- + Maciej Kamisiński – ul. Fałata

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Anioł Pański

25 stycznia 2015

W zeszłą niedzielę rozważania poprzedzające modlitwę „Anioł Pański” na placu św. Piotra w Watykanie jak zwykle nawiązywały do aktualnych słów Ewangelii. Fragment zaczerpnięty z św. Marka (1,14-20) przedstawiał początek publicznej działalności Jezusa w Galilei po uwięzieniu św. Jana Chrzciciela. Ojciec Św. podkreślił, że Chrystus „jest wypełnieniem obietnic; to On jest <<dobrą nowiną>>, w którą należy uwierzyć, przyjąć i przekazać mężczyznom i kobietom wszystkich czasów, aby także oni zawierzili Jemu swoje istnienie. Sam Jezus Chrystus jest Słowem żywym i działającym w dziejach: ten, kto Go słucha i idzie za Nim wejdzie do królestwa Bożego.

Jezus jest wypełnieniem obietnic Bożych, ponieważ jest Tym, który daje człowiekowi Ducha Świętego, jest <<wodą żywą>>, która gasi pragnienie naszego niespokojnego serca, spragnionego życia, miłości, wolności, pokoju: spragnionego Boga. Ileż razy odczuwamy, albo odczuwaliśmy, że nasze serce jest spragnione!”

Dalsza część rozważań poświęcona była dorocznemu Tygodniowi Modlitw o Jedność Chrześcijan, który zakończył się w zeszłą niedzielę. Papież bardzo ubolewał nad tym, że chrześcijanie są podzieleni. Powiedział, że „Jezus chce, abyśmy byli zjednoczeni: byśmy byli jednym ciałem. Podzieliły nas nasze grzechy, historia, i dlatego musimy tak bardzo się modlić, aby sam Duch Święty ponownie nas zjednoczył (...) To czego pragnął Jezus, to jedność wszystkich. Wiemy, że diabeł jest ojcem podziałów, jest tym, który zawsze dzieli, zawsze powoduje wojny, czyni tak wiele zła (...) Niech to pragnienie Jezusa staje się coraz bardziej także naszym pragnieniem! Kontynuujmy zatem modlitwę i nasze zaangażowanie w dążeniu do pełnej jedności uczniów Chrystusa, będąc pewnymi, że On sam jest u naszego boku i podtrzymuje nas mocą swojego Ducha, aby ten cel się przybliżył. Powierzmy tę naszą modlitwę matczynemu wstawiennictwu Dziewicy Maryi, Matki Chrystusa i Matki Kościoła, gdyż Ona nas łączy, jak dobra matka.”

*Na podstawie <http://www.niedziela.pl>
przygotował Jan Deskur*

Z serwisów informacyjnych



27 stycznia 300 byłych więźniów obozu Auschwitz oraz przedstawiciele 42 krajów – w tym dwie koronowane głowy, czterech następców tronu, dwunastu prezydentów i pięciu premierów - wzięli udział w uroczystościach 70. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu Auschwitz. Główna ceremonia odbyła się obok bramy głównej byłego obozu Birkenau. Była to prawdopodobnie ostatnia okrągła rocznica, w której uczestniczyła tak liczna grupa więźniów.

Co roku na świecie odnotowuje się ok. 200 tys. nowych zachorowań na trąd. Dokładna liczba trędowatych nie jest znana, ponieważ rządy wielu krajów ją zaniżają lub wręcz negują istnienie tej choroby na swym terytorium. W ostatnią niedzielę, 25 stycznia, przypadał 62. Światowy Dzień Trędowatych. Kościół katolicki aktualnie prowadzi na całym świecie 648 leprozoriów, o 81 więcej niż przed rokiem - najwięcej w Indiach(258).

Kościół w Malezji przegrał długą batalię o prawo używania słowa „Allah” w tekstach katolickich. Wyrok został ogłoszony w odniesieniu do publikacji zamieszczanych w tygodniku The Catholic Herald. W praktyce oznacza to, że prawo do używania słowa „Allah” jest zarezerwowane wyłącznie dla muzułmanów. Tymczasem słowo «Allah» jest istotne dla dwóch trzecich katolików w Malezji, którzy używają go w lokalnym języku Bahasa na określenie Boga. Po wyroku będą oni zmuszeni używać na określenie Boga wyrazu, który oznacza bóstwa pogańskie.

Protestanci uczeni odkryli w masce z egipskiej mumii papirus z fragmentem Ewangelii św. Marka. Datują go na lata 80. I wieku po Chrystusie. Jeśli mają rację, byłby to najstarszy znany nam rękopis nowotestamentalny. Dzieliłoby go może tylko kilkanaście lat od oryginału, który został napisany w latach 60. I wieku, prawdopodobnie w Rzymie. Dotychczas za pierwszy zachowany tekst Nowego Testamentu powszechnie uznawano papirus P52 z II wieku, zawierający kilka wierszy z Ewangelii św. Jana. (18, 31-33; 37-38).

Kancierz Austrii domaga się wycofania poparcia tego kraju dla otwartego przed dwoma laty w Wiedniu Międzynarodowego Ośrodka króla Abdullaha bin Abdulaziza ds. Dialogu Międzyreligijnego i Międzykulturowego (KAICIID). Zarzuca mu się, że jego jedyny cel to poprawa międzynarodowego wizerunku Arabii Saudyjskiej – kraju, gdzie nie ma żadnej wolności kultu. Wiedeński ośrodek odmówił m.in. potępienia wyroku skazującego saudyjskiego blogera Raifa Badawiego na 10 lat więzienia i 1000 batów za wypowiedzi zrównujące ze sobą wszystkie religie.

Główne obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski odbędą się w Gnieźnie i Poznaniu w dniach od 14 do 16 kwietnia przyszłego roku.

Przedterminowe wybory parlamentarne w Grecji wygrała lewicowa, populistyczna SYRIZA, zdobywając ok. 38 % głosów. Przyszły premier Aleksis Cipras obiecywał podczas kampanii, że skończy z polityką zaciskania pasa oraz będzie dążył do renegocjacji niekorzystnej - jego zdaniem - umowy

z UE w sprawie udzielonej Grecji pomocy, mającej ratować jej zadłużoną gospodarkę. Zadłużenie Grecji wynosi 321,7 mld euro, z czego 240 mld stanowi pomoc finansowa udzielona Atenom w latach 2010-14.

List napisany przez angielską arystokratkę lady Duff-Gordon, która jako jedna z nielicznych została uratowana z katastrofy „Titanica” w 1912 roku, został w piątek sprzedany na aukcji za 11875 dolarów, dwa razy więcej niż cena wywoławcza.

Rosyjska Duma Państwowa ratyfikowała układ o sojuszu i partnerstwie strategicznym z Abchazją, separatystycznym regionem Gruzji. Układ ten, odrzucany przez Tbilisi, według ekspertów oznacza w praktyce aneksję Abchazji przez Federację Rosyjską. Układ został zawarty na 10 lat z możliwością przedłużenia na kolejne pięcioletnie okresy.

MGK

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

6/11.[1937]. Dziś powiedział mi Pan: - córko Moja, mówią Mi, że masz dużo prostoty, a więc czemu Mi nie mówisz o wszystkim co Cię dotyczy - nawet szczegóły najdrobniejsze. Mów o wszystkim Mi, wiedz, że tym sprawisz Mi radość wielką. - Odpowiedziałam - przecież Ty wiesz o Wszystkim, Panie. Odpowiedział mi Jezus: - tak, Ja wiem, ale ty nie tłumacz się tym, że Ja wiem, ale z prostotą dziecka mów Mi o wszystkim, bo mam skłonięte ucho i serce ku tobie, a mowa twoja jest Mi miła.”(Dz 921)

Niedzielne czytania liturgiczne, rok B

4. Niedziela Zwykła

(Mk 1, 21-28)

Św. Marek pisał swoją ewangelię dla katechumenów, stąd tak ważnym zagadnieniem jest w niej temat złych duchów i walki z nimi. Dziś jesteśmy świadkami pierwszego cudu, jaki został opisany przez ewangelistę, a jest nim uwolnienie opętanego od złego ducha. W czasach Jezusa, w kulturze judaistycznej powszechne było przekonanie, że jakakolwiek choroba o charakterze psychicznym związana jest z działaniem złego ducha. Dochodzi zatem do starcia Jezusa i złego ducha, z którego Jezus wychodzi zwycięsko – wypędza złego ducha. Jezus pokonuje demona słowem. Słowo Boże jest zatem najbardziej odpowiednim środkiem do walki ze złymi duchami. Warto zatem sięgać do Pisma Świętego, zwłaszcza w chwilach pokus.

ks. Tomasz Gędłek

fot. S. Malik



16 stycznia 2015 r. po 64. latach w Zakonie Norbertańskim zasnęła w Panu Siostra Bronisława. Weronika Stanisław urodziła się 10 marca 1924 r. w Starej Wsi. Zaraz po wojnie w 1945 roku wstąpiła do klasztoru na Zwierzyńcu, by 3 października 1951 r. przyjąć habit norbertański. Śluby złożyła w 1952 r. Początkowo nie nosiła habitu, ze względu na konieczność nauki. Była nauczycielką, wychowawczynią i dyrektorką przyklasztornego przedszkola. Tam też przekazywała gorliwie swoją wiarę swoim podopiecznym.

Przez współsiostry zakonne wspomniana jako „człowiek modlitwy liturgicznej, ale i osobistej”. Do późnych godzin wieczornych adorowała Chrystusa w Najśw. Sakramencie.

Oznaczała się skrajnym ubóstwem; w ubiorze, [w celi, co czyniła, jak mówiła: „wszystko dla większej chwały Boga i zbawienia świata”.

Do tej pory siostrą o najdłuższym stażu w zakonie była właśnie śp. siostra Bronisława. Obecnie najstarszą siostrą w Zakonie została siostra Czesława (urodzona w 1917 r.).

Pogrzeb odbył się 21 stycznia 2015 r. w kościele Sióstr Norbertanek. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył bp Damian Muskus przy koncelebry m.in. ks. inf. Jerzego Bryły. Zmarła pochowana została w krypcie pod starą kaplicą na Cmentarzu Salwatorskim.

Piotr Tumidajski

Intencje papieskie na luty:

Intencja ogólna: Aby więźniowie, a szczególnie młodzi, mieli możliwość ułożenia sobie na nowo godnego życia.

Intencja ewangelizacyjna: Aby małżonkowie, którzy się rozeszli, znaleźli zrozumienie i wsparcie we wspólnocie chrześcijańskiej.

Wspólnota Żywego Różańca

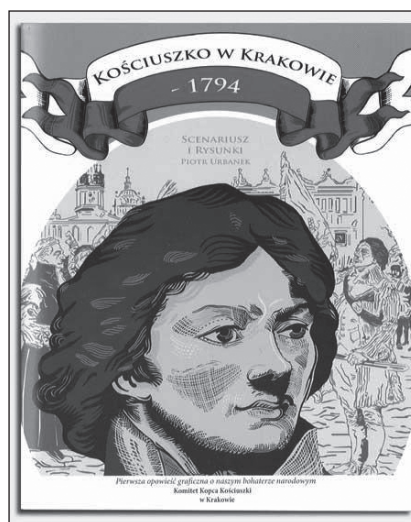
Miesiąc: Luty

Róża: II

Patron: Św. Barbara

Zelatorka: Maria Zapał

Zastępczyni: Janina Filipek



4 lutego 1746 r. urodził się nasz wielki bohater narodowy, z którym zwłaszcza mieszkańcy Zwierzyńca czują szczególną więź z racji jego symbolicznej Mogiły górującej nad naszą okolicą. W tym roku nic co prawda nie słyhać o specjalnych obchodach tych urodzin (mówi się za to sporo o samym Kopcu, o tym jednak szerzej w kolejnych numerach Tygodnika Salwatorskiego...), ale zapewne planowane są one w przyszłym roku, gdy wybije okrągła, 270. rocznica. **Warto jednak 4 lutego wybrać się na Kopiec Kościuszki, gdyż wstępan w tym dniu jest wolny (w godz. 9-16).**

Przy okazji można będzie zaopatrzyć się w pierwszy komiks poświęcony postaci Tadeusza Kościuszki. Publikacja ta ujrzała światło dzienne pod koniec zeszłego roku i nosi tytuł „Kościuszkow w Krakowie – 1794”. Autorem scenariusza i rysunków jest Piotr Urbanek. Teksty napisał Grzegorz Szymanowski. Wydawcą komiksu jest Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie, a wydawnictwo dofinansowane zostało przez Gminę Miejską Kraków w ramach oferty realizacji zadania publicznego w roku 2014.

MGM

Parafialny Klub Seniora (i nie tylko)

zaprasza na kolejne czwartkowe spotkanie pt.

„Narodziny Jezusa w Ewangeliach św. Mateusza i św. Łukasza – rozważania historyka”.

Naszym gościem będzie pan **prof. Jan Gordziałkowski** – historyk. Spotkanie odbędzie się **5 lutego w czwartek godz. 17** w salce pod plebanią. Zapraszamy